Grodno
№16 (474),
30 lipca 2017

www.slowo.grodnensis.by

Słowo Życia

GAZETA DIECEZJI GRODZIEŃSKIEJ



W zgodzie z sobą, przyrodą i Bogiem



W BIEŻĄCYM ROKU PRZYPADA 5. ROCZNICA, ODKĄD W GRODNIE POJAWIŁA SIĘ RODZINA KATOLICKICH SKAUTÓW. MŁODZI LUDZIE Z HONOREM REALIZUJĄ SWOJE POWOŁANIE, NIESTRUDZENIE DĄŻĄ NIEŚĆ W ŚWIAT RADOŚĆ I PRZYJAŹŃ. CZYM SIĘ CHARAKTERYZUJE PEDAGOGIKA SKAUTINGU? DO JAKICH WARTOŚCI WYCHOWUJE CZŁOWIEKA? I DLACZEGO RODZICE CIESZĄ SIĘ, ŻE ICH DZIECI – SKAUCI?

ciąg dalszy na str. 5

Kalendarz wydarzeń

5 sierpnia
Wspomnienie NMP Kongregackiej (Studenckiej).
6 sierpnia
Święto Przemienienia Pańskiego.
14 sierpnia
Święto św. Maksymiliana Marii Kolbego, patrona diecezji grodzieńskiej.
Dzień pamięci modlitewnej poległych w obozach i więzieniach za wiarę.
15 sierpnia
Uroczystość Wniebowzięcia NMP. Poświęcenie plonów i kwiatów.
1 września
78. rocznica wybuchu II wojny światowej.
Światowy dzień modlitw o ochronę stworzenia.
8 września
Święto Narodzenia NMP. Błogosławieństwo ziarna siewnego.
14 września
Święto Podwyższenia Krzyża Świętego.

Programy redakcji katolickiej

„Głos Ewangelii"
Rozważania nad Słowem Bożym.
Ukazuje się na Pierwszym Krajowym Programie Białoruskiego Radia
w każdą niedzielę o godz. 8.00 w Grodnie na 96,9 FM, w Świsłoczy na 100.8 FM.
„Symbol Wiary"
Program telewizyjny o życiu religijnym diecezji grodzieńskiej.
Ukazuje się przy współpracy Katolickiego Studium Telewizyjnego
Diecezji Grodzieńskiej oraz telewizji państwowej
na kanale telewizyjnym „Bielarus–4".
Kolejna audycja w październiku.
Wiadomości z Watykanu w języku białoruskim
Transmisja radiowa ze Stolicy Apostolskiej.
Codziennie o godzinie 22.10 na 98,1 FM – w Grodnie, Wołkowysku, Szczuczynie,
Lidzie, Mostach i obok tych miast; na 99,2 FM – w Brześciu i obok niego;
o godzinie 20.00 na krótkich falach 6185 i 11715 kHz;
o godzinie 20.00 i 6.20 na satelicie „Eutelsat Hotbird 13" w programie
„Radio Vaticana Telepace". W każdą niedzielę o godzinie 8.55
na falach Pierwszego Krajowego Programu Radia Białoruskiego oraz
w programie „Kultura" Radia Białoruskiego.
W Internecie na stronie vatican.by.

Intencje różańcowe

Sierpień
Za osoby uzależnione od alkoholu, narkotyków, seksualnych dewiacji.
O dar wolności dzieci Bożych dla nich.

O dar owocnej peregrynacji figury Matki Bożej Fatimskiej w diecezji i o dobre przygotowanie do Synodu Diecezjalnego.

Wrzesień
O błogosławieństwo Boże dla dzieci, młodzieży, katechetów, nauczycieli, opiekunów rozpoczynających nowy rok szkolny, katechetyczny, akademicki. O dar mądrości dla nich.

O dar owocnej peregrynacji figury Matki Bożej Fatimskiej w diecezji i o dobre przygotowanie do Synodu Diecezjalnego.

„Przyroda – wyraz troskliwej miłości Boga do człowieka". Papież Franciszek



XVII NIEDZIELA ZWYKŁA
Mt 13, 44-46

Jezus opowiedział tłumom taką przypowieść: „Królestwo niebieskie podobne jest do skarbu ukrytego w roli. Znalazł go pewien człowiek i ukrył ponownie. Uradowany poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił tę rolę. Dalej, podobne jest królestwo niebieskie do kupca, poszukującego pięknych pereł. Gdy znalazł jedną drogocenną perłę, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją".

ŹRÓDŁO PRAWDZIWEGO SZCZĘŚCIA – W PANU

W poszukiwaniu własnego szczęścia jesteśmy wolni i mamy prawo wybierać to, co uważamy za najlepsze. Tymczasem ta wolność może stać się przeszkodą do osiągnięcia prawdziwego szczęścia, które ma źródło w Stwórcy. Co robić, aby do tego nie doszło? Trzeba stać się podobnymi do bohaterów dzisiejszej Ewangelii: do człowieka kupującego pole, na którym ukrył znaleziony skarb, lub do kupca, który szuka drogocennych pereł i porzuca wszystko, żeby nabyć najcenniejszy skarb – Królestwo Niebieskie.

Bóg pragnie, aby każdy był szczęśliwy. Dlatego warto inwestować w to, co przybliży nas do Niego, nie zważając na to, że w oczach innych ryzykujemy i możemy stracić wszystko. Na razie skarb Królestwa Bożego jest zakryty i dla naszych oczu. Jednak dla niego warto poświęcić wszystko, bo właśnie tam będziemy mogli osiągnąć i doznać prawdziwej radości i prawdziwego szczęścia.

PRZEMIENIENIE PAŃSKIE
Mt 17, 1-9

Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i brata jego, Jana, zaprowadził ich na górę wysoką, osobno. Tam przemienił się wobec nich: Twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło. A oto im się ukazali Mojżesz i Eliasz, którzy rozmawiali z Nim. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: „Panie, dobrze, że tu jesteśmy; jeśli chcesz, postawię tu trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza". Gdy on jeszcze mówił, oto obłok świetlany osłonił ich, a z obłoku odezwał się głos: „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie". Uczniowie, słysząc to, upadli na twarz i bardzo się zlękli. A Jezus zbliżył się do nich, dotknął ich i rzekł: „Wstańcie, nie lękajcie się". Gdy podnieśli oczy, nikogo nie widzieli, tylko samego Jezusa. A gdy schodzili z góry, Jezus przykazał im mówiąc: „Nie opowiadajcie nikomu o tym widzeniu, aż Syn Człowieczy zmartwychwstanie".

WSPIĄĆ SIĘ NA SZCZYT ŻYCIA

Ewangelia mówi nam o przemienieniu Jezusa, które ukazało prawdę o tym, że On jest Synem Bożym. Jednak celem Zbawcy nie była chęć zrobienia wrażenia na uczniach, bądź ich zastraszenia. To wydarzenie było, między innymi, swoistą lekcją: ukazało potrzebę podobnego przemienienia nas samych, jako dowodu tego, że jesteśmy dziećmi Bożymi i wybranymi przez Pana.

Jednym z warunków przemienienia jest wspinanie się w górę, ku doskonałości, do której zachęca Stwórca. Jednak grzech, słabości i upadki, które ciągle mają miejsce w naszym życiu, są tym, co w pewnym sensie „przyćmiewa", przeszkadzając wspinaczce i stawaniu się lepszym. Żeby się przemienić, powinniśmy jednak ciągle wspinać się na szczyt, nie zważając na problemy i zmęczenie. Warto kierować się do góry, bo na dole nie da się zobaczyć tego, co nas czeka na szczycie. Jak słyszymy w Ewangelii, potrzebne jest również słuchanie Jezusa, który jest Synem umiłowanym i „wskaźnikiem" na drodze naszego wspinania się, bo inaczej pobłądzimy.

Ks. Jan Romanowski



SŁOWO REDAKTORA
Ks. Jerzy Martinowicz

„Wypocznijmy nieco", by lepiej patrzeć, słyszeć i mówić

Każdy człowiek potrzebuje odpoczynku od codziennych zajęć i obowiązków, by więcej czasu poświęcić na siebie i bliźnich, których Opatrzność Boża stawia na naszej drodze życiowej, żeby móc dalej z nowymi siłami realizować swoje powołanie. Odprężenia potrzebują wszyscy: i dzieci, i dorośli.

Wakacje i urlopy dają możliwość bycia z tymi, z którymi łączą nas najsilniejsze i najpiękniejsze więzi. To także czas na zachwyt nad różnorodnością świata, czas na refleksję nad sensem życia. To wspaniała okazja do zmierzenia się z samym sobą. Na przykład poprzez wysiłek sportowy, troszcząc się o sprawność i kondycję fizyczną, a także poprzez zachowanie rozsądku i dyscypliny w wykorzystaniu wakacyjnego czasu, kiedy nie ma zewnętrznego regulatora w postaci obowiązku szkolnego czy pracy zawodowej.

Jezus proponował apostołom odpocząć, kiedy byli zmęczeni i głodni: „Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco" (Mk 6, 31). I oni nakierowali się do pięknych terenów niedaleko Betsaidy, gdzie na wiosnę było dużo zieleni.

Zaproszenie apostołów do wypoczynku to piękny przejaw troski Jezusa o uczniów. Polecenie Jezusa „wypocznijcie nieco" znaczyło zapewne „zaprzestańcie teraz swej aktywności, dajcie wytchnienie ciału, abyście mogli nabrać sił do dalszego działania".

„Wypocząć nieco" Jezus zachęca również i nas. Oznacza to, że każdemu warto przeżyć czas, żeby nauczyć się lepiej patrzeć, słyszeć i mówić.

Lepiej patrzeć w kierunku Nieba, bo tam wszyscy podążamy! Bardzo ważne jest, abyśmy często myśleli o Niebie tak, jak w czasie pielgrzymki często myślimy o miejscu, do którego podążamy.

Lepiej słyszeć ciszę, której coraz bardziej się boimy. Stworzywszy cywilizację hałasu, już prawie nie odczuwamy łagodnego tchnienia Ducha Świętego. W ciszy można poczuć to, co ma nam do powiedzenia sumienie, serce.

Lepiej mówić do siebie samego. Przy czym wyłącznie prawdę. Powiedzieć sobie wreszcie, że koniec z wirtualnym światem, pracoholizmem, ukrywaniem swojego prawdziwego „ego" za stertą papierów, które przecież mogą poczekać.

Wolny czas i odpoczynek są rysem wolności człowieka. Jawią się jako zadanie do wypełnienia odpowiednimi treściami, aby jeszcze bardziej móc zbliżyć się do Boga i do ludzi. Sens wolnego czasu wierny odkrywa także w ramach spełniania swoich obowiązków religijnych. Bo chrześcijaństwa nie można zakładać lub zdejmować jak maskę w zależności od sytuacji.

Drodzy Czytelnicy!

Gdziekolwiek będziemy spędzać urlopy i wakacje, bądźmy prawdziwymi chrześcijanami. Niech wyznanie wiary w jednego Boga, Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, w jednego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego Jednorodzonego i w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela będzie największą wakacyjną przygodą. Niech ten czas pozwoli każdemu z nas na nowo odkryć te wartości, które w życiu powinny być najważniejsze, pozwoli na nowo dostrzegać w życiu Boga, bliźniego i siebie samego!



Fatima i szkaplerz

W 1917 roku Najświętsza Maryja Panna, objawiając się trojgu małym dzieciom w Portugalii, wskazała na szczególną aktualność i potrzebę praktykowania modlitwy różańcowej, a także noszenia szkaplerza.

Łucja dos Santos, wizjonerka z Fatimy i późniejsza karmelitanka bosa, wyznała, że w czasie słynnego cudu słońca, który odbył się w Cova da Iria, ona oraz błogosławieni Hiacynta i Franciszek widzieli na niebie trzy obrazy, które symbolizowały trzy części Różańca. Pierwszy obraz był wizerunkiem Najświętszej Rodziny. Drugi przedstawiał Matkę Bożą, jako Matkę Bolesną w fioletowych szatach i z mieczem przeszywającym Jej serce. Obok Maryi stał Jezus Frasobliwy. Spoglądał z miłosierdziem na ludzi, za których oddał swe życie. Na trzecim obrazie Matka Boża ukazała się w odzieniu chwalebnym, jako Matka Boża z Góry Karmel, tj. Matka Boża Szkaplerzna, ukoronowana na Królową Nieba i Ziemi, z Dzieciątkiem Jezus na kolanach, który trzyma w ręku szkaplerz święty.

Gdy s. Łucja była już w karmelu, zapytano ją o to, co sądzi o wizjach z Najświętszą Panną, które symbolizują poszczególne części Różańca, jak również ukazują obraz Matki Bożej Szkaplerznej. Wizjonerka odrzekła, że Maryja chciała przez to zachęcić nas do praktykowania obu tych nabożeństw, gdyż Różaniec i szkaplerz – dwa najbardziej uprzywilejowane sakramentalia maryjne, które dziś nabierają tak wielkiego znaczenia, jakiego nigdy jeszcze nie miały w swej historii.



„Szkaplerz święty noś, na różańcu proś" – głosi stare przysłowie. Słuszność tego potwierdził Sobór Watykański II, twierdząc, że „gdy Matka czci doznaje, to poznaje się, kocha, wielbi w sposób należyty i zachowuje się przykazania Syna" (Lumen Gentium 66). Dlatego też sobór zachęcał wiernych do popierania zbożnych ćwiczeń ku czci Maryi, jakie były zalecane w ciągu wieków przez Urząd Nauczycielski Kościoła (tamże 67). A bł. papież Paweł VI, który wprowadzał w życie soborowe uchwały, zaznaczał, że pod postaciami maryjnej pobożności, ojcowie mieli na myśli przede wszystkim Różaniec święty i szkaplerz karmelitański.

Ci, którzy należą do Bractwa Szkaplerza, są duchowo zjednoczeni z zakonem karmelitańskim i mają udział w jego dobrach za życia i po śmierci. Człowiek, który nosi szkaplerz, zabezpiecza sobie szczególną opiekę Matki Bożej, co do duszy i ciała, jak również Jej pomoc w godzinie śmierci. „Kto umrze odziany w szkaplerz święty, nie zostanie potępiony" – zapewniła Maryja swoje dzieci, noszące Jej szatę.

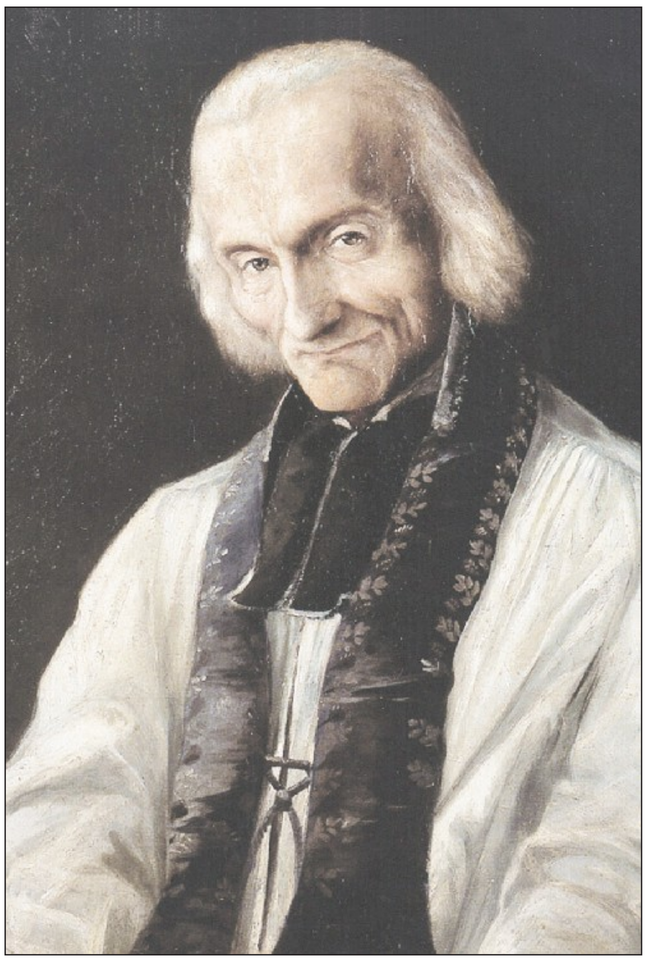
Z innej strony są też i zobowiązania, wynikające z przyjęciem szkaplerza. Przede wszystkim wierny powinien naśladować cnoty Matki Najświętszej i szerzyć Jej kult. Dniem i nocą nosić na sobie szkaplerz albo medalik szkaplerzny. Codziennie odmawiać modlitwę naznaczoną w dniu przyjęcia szkaplerza (zazwyczaj jest to modlitwa „Pod Twoją obronę"), a także czynić dobrze bliźnim.

Niech uświadomienie sobie aktualności nabożeństwa szkaplerznego w przeżywanym przez nas roku jubileuszowym stuletnich objawień fatimskich będzie zachętą do jego większego i mocniejszego praktykowania zgodnie z maryjnym orędziem, płynącym z portugalskiego sanktuarium.

Ks. Jerzy Martinowicz

Jan Maria Vianney – patron kapłanów

4 sierpnia Kościół przypomina nam postać wielkiego kapłana, pomagającego tysiącom ludzi spotkać się z Bogiem. Potrafił przekształcać serca i życie wielu wiernych, gdyż ukazywał im miłosierną miłość Pana. Kapłan stanowi doskonały wzór do naśladowania dla dzisiejszych duchownych.



W TROSCE O ŻYCIE WIECZNE POWIERZONYCH MU LUDZI

Jan Maria Vianney urodził się w 1786 roku w chłopskiej rodzinie we wsi Dardilly koło Lyonu (Francja). W wieku 25 lat wstąpił do seminarium duchownego, jednak został z niego usunięty z powodu trudności w nauce (szczególnie w nauce łaciny), wynikających z braku wykształcenia. W końcu pozwolono mu zdawać egzaminy nie po łacinie, ale po francusku, i w 1815 roku Vianney przyjął święcenia kapłańskie. Trzy lata później został proboszczem w Ars, gdzie mieszkało 230 osób. W ciągu 40 lat z jego posługi skorzystało ok. 80 tys. ludzi, zjeżdżających się tam z całej Francji. Jak kapłan tego dokonał?

W zaniedbanej religijnie parafii nie szczędził sił, by przywrócić ludzi do przyjaźni z Bogiem. Poświęcenie siebie samego dla zbawienia innych wyrażało się w połączeniu stałych postów i długich godzin spędzonych na modlitwie z aktywnością duszpasterską skupioną na katechezie, Eucharystii i sakramencie pokuty. To właśnie spowiadanie stało się jego szczególnym charyzmatem.

Spowiedź u kapłana nie trwała długo, ale była skuteczna. Krótkie napomnienia przenikały do duszy niby strzały. Tak na przykład, słuchając spowiedzi pewnego mężczyzny, któremu najwidoczniej brakowało żalu, spowiednik rozpłakał się. Łzy z jego oczu płynęły tak długo, aż zaniepokojony penitent zapytał o przyczynę smutku. Usłyszał wtedy: „Płaczę dlatego, że ty nie płaczesz”.

Kapłan codziennie spędzał w konfesjonale do 17 godzin, a penitentów miał w ciągu roku około 30 tys. Starał się budzić w ludziach pragnienie skruchy za zło, którego się dopuścili, a jednocześnie podkreślał piękno Bożego przebaczenia. Dzięki temu, a także podejmowanej pokucie w intencji grzeszników, udało mu się pojednać z Wszechmogącym i doprowadzić do Eucharystii wiele ludzi.

STOSUNKI Z BOGIEM POBUDOWANE NA SZCZEROŚCI

Duchowym centrum wspólnoty parafialnej w Ars był stały szacunek do Chrystusa w Eucharystii. Wczesnym rankiem lub wieczorem ks. Vianney godzinami adorował Jezusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie. Podczas homilii często wskazywał wiernym na tabernakulum, mówiąc ze wzruszeniem: „On tam jest!”. Postawa i nauki proboszcza sprawiły, że parafianie zaczęli się modlić przed Najświętszym Sakramentem, przychodzili do kościoła nie tylko w niedzielę, ale również w dni powszednie. Kapłan nauczał ludzi, aby podczas adoracji nie mówić kwieciście, lecz po prostu z radością trwać w obecności Pana.

Pewnego razu on opowiedział następną wzruszającą historię: „Ludwik Chaffangeon, gospodarz z mojej parafii, wczesnym rankiem przed udaniem się do pracy na polu, zostawił motykę przed drzwiami kościoła i wszedł do środka, aby zmówić pacierz. Tak pogrążył się w modlitwie, że stracił poczucie czasu. Jego sąsiad, który pracował nieopodal, bardzo się zdziwił, że Ludwika nie ma w tym dniu na polu. Wracając do domu, zobaczył motykę przed drzwiami kościoła. Wstąpił na chwilę do środka i ze zdziwieniem zobaczył, że Ludwik w skupieniu modli się przed tabernakulum. Zapytał: «Co tu tak długo robisz?». Ludwik z prostotą odpowiedział: «Patrzę na Pana, a On patrzy na mnie». W tych prostych słowach zawiera się cała istota obcowania z Bogiem” – ze łzami w oczach opowiadał proboszcz z Ars.

ŚWIĘTY DAR SAKRAMENTU KAPŁAŃSTWA

Św. Jan Maria Vianney miał świadomość wielkiej odpowiedzialności za swoich parafian i wszystkich, którzy korzystali z jego kapłańskiej posługi. Zdawał sobie sprawę z tego, jak wielkim darem dla ludzkości jest sakrament kapłaństwa, poprzez który Jezus nieustannie uobecnia światu zbawienie. Dlatego starał się uświadamiać wiernym, że posługa kapłańska jest dla wszystkich ludzi. Tak mówił w jednym ze swoich kazań: „Kapłan jest człowiekiem, który otrzymał od Boga Jego władzę”, «Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam» (J 20, 21) – rzekł Pan do pierwszych kapłanów”. Nie raz zwracał się za potwierdzeniem tego stwierdzenia do Pisma Świętego: „Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!” (Mk 16, 15), „Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi” (Łk 10, 16).

Kiedy kapłan udziela rozgrzeszenia nie mówi: „Bóg ci przebacza”, lecz „Ja odpuszczam tobie grzechy”. Podczas konsekracji nie mówi: „Oto Ciało Pana”, lecz mówi „Oto Ciało Moje”. „Gdyby nie było sakramentu kapłaństwa, nie mielibyśmy wśród nas Pana Boga. Kto bowiem włożył Go do tabernakulum? Kapłan. Kto przyjął wasze dusze do społeczności Kościoła, kiedyście się narodzili? Kapłan. Kto karmi je, by miały siłę do ziemskiego pielgrzymowania? Kapłan. Kto przygotowuje je, aby mogły stanąć przed Bogiem wykąpane we Krwi Jezusa Chrystusa? Kapłan. Zawsze kapłan. A kiedy dusza popadnie w grzech śmiertelny, kto ją wskrzesi do życia? Kto przywróci jej spokój sumienia? Tylko kapłan. Nie znajdziecie żadnego dobra, które pochodzi od Boga, żeby za nim nie stał kapłan” – wyjaśniał ks. Vianney.

„Spróbujcie wyspowiadać się przed Matką Boską albo przed którymś z aniołów. Rozgrzeszą was? Nie. Czy mogą dać wam Ciało i Krew Pańską? Nie. Najświętsza Maryja Panna nie ma władzy sprowadzenia swego Syna do hostii. Choćby stanęło przed wami dwustu aniołów nie odpuszczą oni waszych grzechów. Jedynie kapłan może powiedzieć: «Idź w pokoju, przebaczam ci». Kapłaństwo naprawdę jest czymś bardzo wielkim. Dlatego sprawą najwyższej wagi jest, aby wierni codziennie modlili się za kapłanów o ich wytrwanie w powołaniu i o świętość ich życia” – zachęcał słynny kapłan.

Przygotowała Kinga Krasicka



Ks. Jerzy Żegaryn, *proboszcz parafii św. Michała Archanioła w Nowogródku*

Kiedyś pewna zakonnica opowiedziała mi historię z życia św. Jana Marii Vianneya, jak pewnego razu przyjechał do niego biskup z Paryża. Do hierarchy doszły plotki, że cały Ars się nawrócił. Zapytał proboszcza: „Ilu trzeba kapłanów i ile pieniędzy, aby nawrócił się cały Paryż?”. Jan Vianney odpowiedział mu, że potrzeba tylko jednego świętego kapłana. Po namyśle biskup odrzekł: „A jeśli nie ma takiego kapłana?”. Na to ks. Vianney zauważył, że wystarczy jednego świętego biskupa.

Ta historia na zawsze zostanie w mojej pamięci, bardzo mi pomaga nie opuszczać rąk w duszpasterstwie parafialnym. Jeśli pojawiają się poważne problemy, na które nie mogę mieć wpływu, od razu sobie przypominam, że w takich momentach Bóg potrzebuje przede wszystkim mojej wierności do Niego. Wspaniale to zrozumiał św. Jan Maria Vianney, który swoim przykładem skromności i świętości zmieniał wszystko dookoła. Dla współczesnych proboszczów i duszpasterzy, moim zdaniem, przykład życia tego świętego pomaga inaczej widzieć rzeczywistość i nigdy nie narzekać.

Jezu (Ty się tym zajmij!) Modlitwa za kapłanów

Panie Jezu, wraz ze św. Janem Marią Vianneyem powierzamy Ci wszystkich kapłanów: tych, których znamy, tych, których spotkaliśmy, tych, którzy nam pomagali i których dajesz obecnie, jako naszych pasterzy. Ty wezwałeś każdego z nich po imieniu. Dziękujemy Ci za kapłanów i prosimy Cię: zachowaj ich w wierności Tobie, daj im siłę, ufność i radość z wypełnianej misji. Niech Eucharystia, którą sprawują, umacnia ich i daje im siłę do ofiarowania się Tobie, za nas i za zbawienie świata. Naucz szanować i kochać wszystkich kapłanów oraz przyjmować ich posługę jako dar pochodzący od Ciebie. Amen.

SŁOWO DLA ŻYCIA

Papież Franciszek



Jezus dokonuje radiografii duchowej naszego serca, które jest glebą, na którą pada ziarno Słowa. Nasze serce jako gleba może być dobre i wówczas Słowo przynosi owoce, ale może też być zatwardziałe, nieprzenikalne.

Między żyzną rolą a drogą, asfaltem istnieją jednak dwa tereny pośrednie, które w różnym stopniu możemy mieć w sobie. Pierwszym jest teren kamienisty. Jest to miejsce, gdzie ziarno kiełkuje, ale nie udaje się mu zapuścić głębokich korzeni. Takim jest serce powierzchowne, gdzie kamienie lenistwa przeważają nad dobrą glebą, gdzie miłość jest niestała i przelotna. Jest wreszcie ostatnia gleba, ta ciernista, pełna kolczastych krzewów, które zagłuszają rośliny uprawne. Jeśli uprawiamy te ciernie, to przygłuszamy wzrastanie Boga w nas. Trzeba je wyrwać, w przeciwnym razie Słowo nie przynosi owocu.

Fragment rozważań przed modlitwą „Anioł Pański”, 16.07.2017

Ks. bp Aleksander Kaszkiewicz



Ci, którzy Was naprawdę kochają, stawiają wymagania. Wiecie, dlaczego młodzi z całego świata tak kochali papieża Jana Pawła II? Dlatego, że on nie mówił komplementy, a stawiał wymagania. Papież po prostu mówił: „Musicie od siebie wymagać, nawet kiedy inni od was nie wymagają”. Młodzież biła brawa Ojcu Świętemu i jeszcze mocniej go kochała, bo to były słowa prawdy.

Pan Bóg również stawia przed nami wymagania, bo chce, żebyśmy byli dobrymi, sprawiedliwymi i szczęśliwymi ludźmi. Nawet kiedy On dopuszcza różne wypróbowania, a czasem ciężkie i bolesne doświadczenia, to czyni to z miłości. Pragnie, żebyśmy wyszli ze skomplikowanej sytuacji jako zwycięscy, zaprawieni duchowo i pełni mocy Bożej.

Fragment kazania wygłoszonego podczas uroczystości 400-lecia parafii w Krzemienicy, 15.07.2017

Ks. bp Józef Staniewski



Każda przemoc jest kłamstwem, ponieważ sprzeciwia się prawdzie naszego człowieczeństwa. Pokój nie jest tylko dziełem sprawiedliwości, on jest przede wszystkim dziełem miłości miłosiernej. Stąd świat powinien zrozumieć, iż prawdziwy pokój bazuje na przykazaniu miłości Boga i drugiego człowieka. Naszego bliźniego nie zależnie od jego narodowościowej czy religijnej przynależności, wykonywanego zawodu czy posiadanych dóbr. Bez zachowania tych dwóch przykazań zginie cała ludzkość. Dlatego poprzez męczeństwo naszych braci i sióstr oraz wstawiennictwo błogosławionych wołamy do Boga o dar pokoju w naszych sercach, rodzinach i naszym narodzie.

Fragment kazania wygłoszonego podczas uroczystości w Naumowiczach, 15.07.2017

WARTO WIEDZIEĆ

◆ *„Narzekać zabronione". Tabliczka z takim ostrzeżeniem pojawiła się nie tak dawno na drzwiach apartamentów papieża Franciszka w Domu św. Marty w Watykanie, gdzie znajduje się rezydencja Ojca Świętego. Również na niej jest podkreślone: „Przestań narzekać i zrób coś, żeby naprawić swoje życie". Ten szyld papieżowi Franciszkowi sprezentował po audiencji ogólnej jej autor, włoski psychoterapeuta Salvo Noe. Zobaczywszy ją, Ojciec Święty powiedział, że powiesi tabliczkę na drzwiach swojego biura, ale później przyznał się, że lepiej pasuje ona do jego prywatnych pokoi.*

◆ *Watykański sekretarz stanu kardynał Pietro Parolin przygotowuje się do zaplanowanej na sierpień podróży do Moskwy (Rosja), podczas której spotka się m.in. z patriarchą Cyrylem i prezydentem Władimirem Putinem. „Chodzi o budowę mostów, co oznacza działalność Kościoła katolickiego i dialog z Kościołem prawosławnym" – mówi kardynał, zapowiadając, że rozmawiać będzie też o sprawach międzynarodowych, a więc o Bliskim Wschodzie i Syrii oraz o Ukrainie.*

◆ *Misjonarze benedyktyni z bawarskiego opactwa St. Ottilien (Niemcy) zamierzają założyć klasztor w Egipcie jako „sygnał przeciwko zmniejszającej się liczbie chrześcijan na Bliskim Wschodzie". Powiadomił o tym opat-prezes niemieckich benedyktynów Jeremias Schröder. Obecnie zakonnicy mają swój dom na przedmieściach Kairu. Drugim miejscem ich działalności będzie gospodarstwo rolne w pobliżu Kanału Sueskiego. Od 2018 roku może ono posłużyć jako nowicjat.*

◆ *Francuski fotograf Fabrice Fouillet podróżuje po świecie, robiąc zdjęcia współczesnych świątyń, których architektura radykalnie różni się od kanonicznych wyobrażeń o estetyce budowli sakralnych. Projekt autora o nazwie „Corpus Christi" („Ciało Chrystusa") w większości opierał się na świątyniach pobudowanych po II wojnie światowej. Wyróżniają się one minimalistycznym i koncepcyjnym projektem. Niezmienne – nie zważając na modne tendencje i udoskonalenie technik i materiałów budowlanych – zostaje przewaga pionowych płaszczyzn, które wyznaczają kierunek całej kompozycji świątyni ku niebiosom.*

◆ *Kanadyjski piosenkarz Justin Bieber publicznie przyznaje się do swojej wiary. Od czasu, kiedy przyjął chrzest (2014 rok), często wspomina, na ile ważna jest dla niego więź z Bogiem. Na koncertach wykonawca dodaje do repertuaru pieśni uwielbienia, czasem zaprasza księży z przemówieniem. Podczas tourne „Purpose" w trakcie sydnejskiego koncertu zmienił raptem słowa swojej piosenki i wyśpiewał na salę: „Zapamiętajcie moje słowa: Jezus was kocha!". Podobne świadectwo przywraca wiarę w takie miejsce, jakim jest Hollywood, który kojarzy się z rozpustą i grzechem.*

credo.pro; pch24.pl; niedziela.pl

Angelina Pokaczajło



Maria Kozłowska znana jest w swojej miejscowości jako poetka. Jej wiersze były niejednokrotnie drukowane w różnych gazetach. Kobieta pisze przeważnie o Bogu, Kościele, chrześcijaństwie, właściwie o swoim codziennym życiu. A jej życie, warto zauważyć, jest niełatwe, burzliwe...

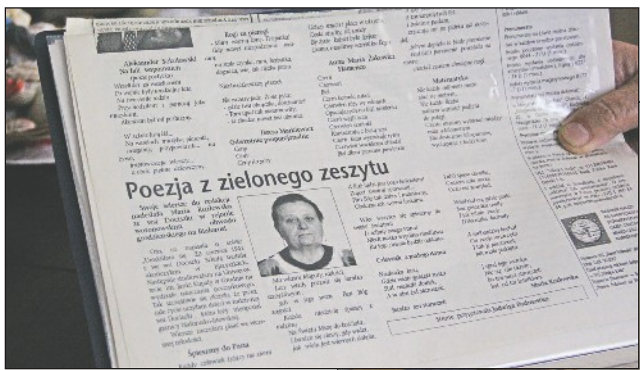
„Każdy wiersz powinien nieść jakieś przesłanie"

DO PRACY – Z WIELKĄ RADOŚCIĄ

Pani Maria przyszła na świat w 1941 roku podczas II wojny światowej. Mimo, że czasy były niespokojne i istniały obawy o własne życie, została ona wychowana przez swoich rodziców i dziadków w wierze katolickiej. Jak mówi sama kobieta, w jej domu zawsze były pielęgnowane tradycje chrześcijańskie i cenione to, co Boże i święte.

Już od samego dzieciństwa była przekonana o swoim powołaniu, bo mianowicie tak kobieta nazywa zawód nauczyciela. Dlatego wkrótce ukończyła ona uniwersytet w Grodnie. Pracowała jako nauczycielka klas początkowych niedaleko Lidy, a następnie przez długi czas w Dociszkach.

Kobieta podkreśla, że trzeba kochać swój zawód, bo wtedy i życie zupełnie inaczej wygląda. ***„Do pracy trzeba iść z wielką radością i zapałem, żeby każdego dnia angażować się na 100 procent. Kiedy człowiek czuje się na swoim miejscu i wykonuje to, co jemu odpowiada i co kocha, każda praca, nawet gdyby była ciężarem, jest przyjemnością"*** – mówi pani Maria.



Pani Maria z zadowoleniem dzieli się swoją twórczością z innymi

W ciągu 33 lat dzień w dzień kobieta gorliwie spełniała swoje obowiązki. Za pracę w szkole została odznaczona dyplomem „Prymus edukacji narodowej". Jak sama zaznacza, w ciągu tych lat nie skrzywdziła ani jednego ucznia, starała się traktować wszystkich jednakowo, nikogo nie wyróżniając. ***„Uczniowie przychodzili przed mój dom jeszcze przed rozpoczęciem zajęć i czekali, aż wyjdę. I tak całą gromadą prowadzili mnie do szkoły"*** – wspomina nauczycielka.

Już dwadzieścia lat minęło, jak kobieta opuściła mury swojej kochanej szkoły i przeszła na zasłużony odpoczynek. Teraz jej dzieło kontynuuje córka, która również jest nauczycielką.

Jak trafnie zauważa pani Maria, dzisiaj dzieci są inne. Jest wielka różnica i w wychowywaniu, i w nauczaniu, i w kulturze. ***„Nieraz kilkuletnie dziecko potrafi szybciej coś znaleźć w telefonie czy komputerze, nim ja założę okulary. Dzieci są bardzo rozwinięte w odniesieniu do nowych technologii, jednak brakuje im wiedzy, mądrości. Mniej uczą na pamięć, mniej czytają i piszą, a to wpływa na rozwój intelektualny. Coraz mniej angażują swoje zmysły do myślenia, bo najczęściej robi to za nich Internet"*** – z żalem zauważa emerytowana nauczycielka.

ZANIM WZIĄĆ KARTKĘ

Pierwsze wiersze spod pióra pani Marii wyszły już bardzo dawno i od razu „poszły w świat". Bardzo często pisała, komuś przekazywała lub dedykowała, a kopii dla siebie nie zostawiała. Swoje dzieła zaczęła spisywać dopiero od 2004 roku do specjalnych zeszytów. Dziś ma ich bardzo wiele. W niektórych wiersze są ułożone tematycznie, w innych językowo, gdyż poetka pisze po polsku, białorusku i rosyjsku.

Większość utworów – o Maryi, Bogu, Kościele, kapłanach, wierze... Sporo wierszy powstało o Matce Bożej Trokielskiej, gdyż z Dociszek do sanktuarium jest bardzo blisko. ***„Często pielgrzymuję do miejsca świętego, bo za każdym razem jest to niezapomniane spotkanie z Maryją. Ona zawsze słucha, i Jej wszystko można powiedzieć"*** – dopowiada pani Maria.

Jednak żeby wiersz ujrzał światło dzienne, trzeba stworzyć odpowiedni nastrój i mieć dobre samopoczucie, zauważa rozmówczyni. Trzeba uporządkować myśli w głowie i dopiero później wziąć kartkę i długopis. ***„Żeby coś mogło powstać, musi być idealna cisza. Nawet mucha nie może przeszkadzać"*** (*śmieje się* – ***zauw. aut.***) – opowiada kobieta. Dodaje, że nie pisze wierszy codziennie, lecz tylko wtedy, kiedy ma natchnienie, ***„bo bez tego, ani rusz"***. Jego czerpie przede wszystkim z Pisma Świętego, z kazań, artykułów prasowych.

„Każdy wiersz ma przede wszystkim nieść jakieś przesłanie – twierdzi poetka. – ***Wiersze powinny wychowywać ludzi, aby po przeczytaniu, można było przenieść coś na swoje życie, zrobiwszy je bogatszym i lepszym".***

NIE MA TEGO ZŁEGO, CO BY NA DOBRE NIE WYSZŁO

Wśród wierszy poetki jest ten, z którego można dowiedzieć się o historii jej rodzinnej miejscowości i o tym, jak wierni zostali bez swojej świątyni i cmentarza, które zostały za linią graniczną po stronie Litwy. Kobieta opisuje, że ludzie bardzo przeżywali to odłączenie.



Znowu czytając swe utwory, poetka niby wraca do przeszłości

W trakcie rozmowy okazało się, że wcześniej wioska Dociszki należała do parafii Ejszyszki. Co niedziela wierni jeździli do kościoła autobusem należącym do miejscowego kołchozu. Młodsi jeździli rowerami, nawet szli pieszo (do pokonania ok. 10 km). W 1991 roku przeprowadzono granicę pomiędzy Białorusią a Litwą. Dociszki znalazły się po stronie białoruskiej, a świątynia w Ejszyszkach – po stronie litewskiej. Pojawiły się trudności z dojazdem do kościoła. ***„Pamiętam, wchodzimy do świątyni, a ksiądz już głosi kazanie... Gromada ludzi z Dociszek znowu wchodzi spóźniona"*** – ze wstydem wspomina kobieta.

> ***Serce człowieka musi pragnąć Boga***
> ***I przez modlitwy znaleźć do Niego drogę,***
> ***By z Bogiem na wieki królować w Niebie,***
> ***Dla duszy człowieka więcej nic nie trzeba...***

Z każdym rokiem wymagania w przekroczeniu granicy stawały się coraz bardziej restrykcyjne. W lutym 1996 roku pani Maria wyszła z inicjatywą zbudować nową świątynię w Dociszkach. Zaczął się długi proces zbierania odpowiednich dokumentów i załatwiania wszystkich potrzebnych zezwoleń. Kobieta bardzo aktywnie angażowała się w tę sprawę. Jej mąż, który wtenczas był przewodniczącym miejscowego kołchozu, popierał szlachetną inicjatywę.

Z Bożą pomocą i dzięki wielkiej życzliwości ludzi 31 maja 1996 roku obyło się poświęcenie placu pod budowę kościoła, które dokonał biskup grodzieński Aleksander Kaszkiewicz. Na Boże Narodzenie 1998 roku pasterka była już celebrowana w nowej świątyni. Rodzina Kozłowskich ofiarowała na rzecz kościoła wielki dzwon, który dzisiaj woła ludzi na modlitwę. ***„Ludzie nie raz oddawali ostatni pieniądz. Pomagał i kołchoz, i sam biskup, który wspierał budowę materialnie*** – wspomina pani Maria. – ***Trzeba było również dużo modlitwy, bo bez niej nic by dziś nie powstało".***

Pani Maria nie oszczędzała własnych sił i brała na siebie realizację wielu inicjatyw, które tworzyły historię parafii. ***„Dwa razy w tygodniu uczyłam naszych chórzystów pieśni kościelnych. Najpierw robiłam swoje domowe obowiązki, a potem leciałam na próby do świątyni"*** – wspomina kobieta i zaznacza, że wtenczas nie było możliwości, żeby napisać teksty pieśni na komputerze. ***„Trzeba było ich powielać ręcznie"*** – dodaje. ***„Wszystko, co teraz mamy w świątyni, przeszło przez moje ręce. Ileż rzeczy wyprosiłam i tutaj, w kraju, i za granicą! Sprowadzałam do świątyni szaty liturgiczne i księgi mszalne"*** – dodaje pani Maria, która przez wiele lat była prezesem rady parafialnej.

Dzisiaj służy ona przy kościele i jest zakrystianką. Otwiera i zamyka świątynię, czuwa nad porządkiem w zakrystii. Żyje sprawami Kościoła, swojej wspólnoty, służy Panu Bogu i pomaga księdzu proboszczowi. Planów, jak mówi sama kobieta, ma jeszcze wiele.

NA DOBRE WSPOMNIENIE

Odwiedzając Marię Kozłowską w jej rodzinnym domu w Dociszkach, biorę do ręki jeden z zeszytów, w którym jest zebrana twórczość kobiety. Raz po raz można spotkać wiersze dziękczynne, w których kobieta dziękuje Panu Bogu za dar życia, za wiarę, za swoich uczniów, męża, który odszedł do wieczności trzy lata temu... Szczególne dziękczynienie – za dar nowej świątyni, która już od prawie 20 lat służy wiernym i jest miejscem spotkania człowieka z Bogiem.

„Moje życie przeleciało bardzo szybko. Każdego dnia uświadamiam sobie, że życie jest piękne, aczkolwiek bardzo krótkie. Trzeba dążyć do tego, żeby przeżyć czas wymierzony przez Boga jak najlepiej, by po nas zostały dobre wspomnienia, a dusza po śmierci mogła żyć wiecznie" – podsumowuje spotkanie kobieta.

Ks. Jerzy Martinowicz

W zgodzie z sobą, przyrodą i Bogiem



Programy skautowe są skierowane na duchowy, intelektualny i kulturowy rozwój młodego pokolenia

● ciąg dalszy ze str. 1

Z HISTORII

Na Białorusi pierwszym, kto zaciekawił się skautingiem i zaczął wykorzystywać go jako metodę w katechizacji był o. Andrzej Abłamiejko. Po dzień dzisiejszy aktywnie bierze udział w duszpasterstwie skautów, uczy, że wiara jest nie cegiełką, lecz fundamentem wspólnoty, na którym wszystko się buduje i wzrasta. W 1999 roku ojciec proponował wykorzystywać katolickie podejście do skautingu, zaadaptowane przez francuskiego kapłana o. Jakuba Savina SJ.

W 2001 roku katoliccy skauci Białorusi po raz pierwszy wzięli udział w obozie szkoleniowym dla szefów na jeziorze Świr. Po tym powstały pierwsze szczepy w Mińsku, Borysowie, Postawach, Witebsku, Homlu i Iwieńcu. W 2012 roku jednostka katolickich skautów pojawiła się w parafii Najświętszego Odkupiciela w Grodnie.



Głównym wydarzeniem każdego przedsięwzięcia zawsze jest wspólna modlitwa

CZYM ZAJMUJĄ SIĘ SKAUCI?

Ze słów szczepowych, którzy służą jednostkom skautingowym, najbardziej wyczekiwanym wydarzeniem jest letni obóz. Młodzi ludzie wyjeżdżają na przyrodę, stawiają namioty, bawią się, uczestniczą we wspólnych modlitwach... Z reguły razem z nimi jest kapłan, a organizują i kontrolują pracę z dziećmi rodzice i dorośli skauci – Wędrownicy i Przewodniczki.

We współczesnych warunkach wyjazd za granice cywilizacji jest dla młodzieży prawdziwą przygodą. Podczas kilkudniowych wypraw młodzież robi budowy na drzewach, małe kapliczki, gotują posiłki, stawiają teatralne i rozrywkowe scenki. Każdy odczuwa siebie zaangażowanym i potrzebnym. Uczy się być samodzielnym, zdyscyplinowanym, odpowiedzialnym. W podobnych warunkach hartuje się wytrzymałość i siła ducha. W ciągu roku dla skautów organizowane są również jesienne, zimowe i wiosenne obozy, przeprowadzane są spotkania, na których stopniowo odkrywają oni radość ze swoich talentów i wzrastają w przyjaźni.

Na początku roku zgodnie z tradycją organizuje się Dzień Myśli Braterskiej. Ta impreza jest poświęcona Dniu urodzin założyciela skautingu Robertowi Baden-Powellowi. Skauci zbierają się razem, żeby dziękować za wielką rodzinę. Starsi członkowie ruchu z całej Białorusi co roku wyruszają w Wędrówkę Narodową. Chłopcy pielgrzymują do Gudohaju, a dziewczyny każdego roku wybierają nowe miejsce.

Skautów również możemy zobaczyć podczas Drogi Krzyżowej ulicami Grodna. Dzielą się światłem Chrystusa poprzez przekazywanie Betlejemskiego Światła Pokoju, przyjmując go z zagranicy. Także służą jako wolontariusze podczas przeprowadzania Dni Młodzieży.

SZKOŁA WOLI, WYTRWAŁOŚCI, ODWAGI

Nowatorstwo skautingu w czasach jego pojawienia się polegało na tym, że w procesie wspólnej działalności dzieci i dorośli łączyli się na równouprawnionych umowach, gdzie każdy odgrywał swoją rolę. Dziecko dobrowolnie zgadzało się z rolą dorosłego, jako starszego brata, bardziej doświadczonego, znającego się na rzeczy. Przypomnieniem tego układu jest znak złączonego kciuka z małym palcem podczas pozdrowienia skautowego. Jest on symbolem tego, że w skautingu starszy pomaga młodszemu.

Metoda wychowania w duchu katolickiego skautingu polega na niektórych podstawowych zasadach. Skaut spędza dużo czasu na świeżym powietrzu, wśród młodzieży. Marzy, ale przy tym mocno stoi na nogach. Skaut wychowuje u siebie pewne rysy charakteru, które pomagają mu wzrastać jako wierzący syn lub wierząca córka Kościoła. Na pierwszym miejscu zawsze jest Chrystus. „Czuwaj!" to nie zwykłe pozdrowienie, a styl życia skauta. Jest on gotów codziennie budować Królestwo Jezusa w swoim sercu i wokół siebie. Na trudności spogląda jak na coś normalnego. Uczy się być pokornym i ufać Bożej Opatrzności w sytuacjach, kiedy inni się gubią.

SKAUTOWA RODZINA

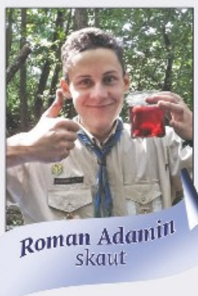
Dziewczyny i chłopcy spotykają się w różnych grupach. Przede wszystkim jest to uzasadnione tym, żeby młodzi mogli całkowicie realizować swój potencjał, nie dzieląc pracę na męską lub kobiecą. Chłopcy zmywają naczynia, gotują, dziewczyny – szukają drewno i rozpalają ognisko.

Istnieje podział skautów według grup wiekowych: Wilczki i Boże krówki (chłopcy i dziewczynki w wieku 8–11 lat), Skauci i Skautki (12–16 lat), Wędrownicy i Przewodniczki (od 17 lat). Żeby trafić z jednej grupy do drugiej, trzeba przejść przez pewne wypróbowania. Na przykład, chłopcy muszą zdać egzamin na umiejętność rozniecenia ognia bez zapałek, zawiązywania węzłów, pieczenie chleba w warunkach polowych. Dziewczyny uczą się obserwować otaczającą przyrodę, dekorować swojego mieszkania materiałami przyrodniczymi. O osiągnięciach skauta świadczą naszywki, znaczki, wstążki i sznurki na jego mundurze.

Dołączyć się do skautów można w dowolnym wieku, złożywszy przysięgę służenia Bogu i bliźnim, jak również codziennie spełniać główny obowiązek – dobry uczynek. Ważne jest, żeby był on zrobiony „w ciszy" (nie na pokaz).

Po tym, jak przysięga zostanie złożona, skaut uświadamia, że teraz powinien być przykładem dla pozostałych, a dla tego konieczny jest stały wzrost. Teraz on – brat w wielkiej rodzinie i przyjaciel każdego członka. Jego misja nie kończy się wyłącznie we wspólnocie – on z honorem niesie swoje świadectwo w świat.

Angelina Pokaczajło



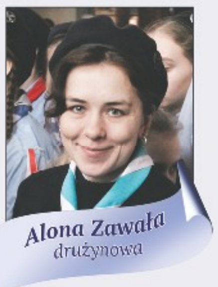
Roman Adamin
skaut

Ostatnio zdawałem egzamin na 1. stopień. Jedno z zadań wyglądało tak: trzeba było śledzić za dzikim zwierzem i zrobić zlep gipsowy jego śladu. Nie pierwszy raz brałem udział w takim zadaniu, ale, wszystko jedno, było ciekawie. A jeszcze w ramach egzaminu chodziłem na cmentarz, żeby pomodlić się za poległych podczas II wojny światowej... W ogóle, tyle pożytecznego dowiadujesz się dla siebie! Być skautem – wielka przygoda.



Paweł Romańczuk
szczepowy

W skautingu istnieją niektóre zadania, które trzeba zdać, żeby przejść na inny poziom. Ale nie znaczy to, że trzeba, na przykład, podciągnąć się dokładnie 10 razy, jak jest to zaznaczone w dokumencie zadań. Kiedy osoba stara się to zrobić za 3. lub 5. razem, to się wlicza. A kiedy łatwo podciąga się 10 razy, niech spróbuje „dociągnąć" do 15. Dla każdego potrzebne jest indywidualne podejście. Najważniejsze jest, ile człowiek wkłada wysiłku w jakąś sprawę, na ile się stara w przezwyciężaniu samego siebie. Również skauci mają wspaniałą możliwość odkryć swoje talenty. Ważne jest, by osoba rozwijała się, nie stała w miejscu.



Alona Zawała
drużynowa

Moim zdaniem, chłopcy według swojej psychologii są bardziej nakierowani na wynik. Mają cel i dążą do niego. A dziewczyny... One są inne. Dziewczyny poznają siebie, odkrywają w swojej duszy kobiecość. Dążą do tego, żeby być podobnymi do Maryi we wszystkim, co robią. Bardzo ważne jest od pierwszego dnia uczyć je naśladowania Matki Bożej we wspólnocie (oczywiście, przyjmując pedagogikę skautową jako podstawę). I wtedy w wieku 23–25 lat zobaczymy osobę, która gotowa jest niestrudzenie służyć Bogu, mówiąc: „Niech spełni się Twoja wola!". W czterech literach wyrazu „Fiat" schowana jest tajemnica wiecznej radości. I my jesteśmy gotowe tą tajemnicą się dzielić!



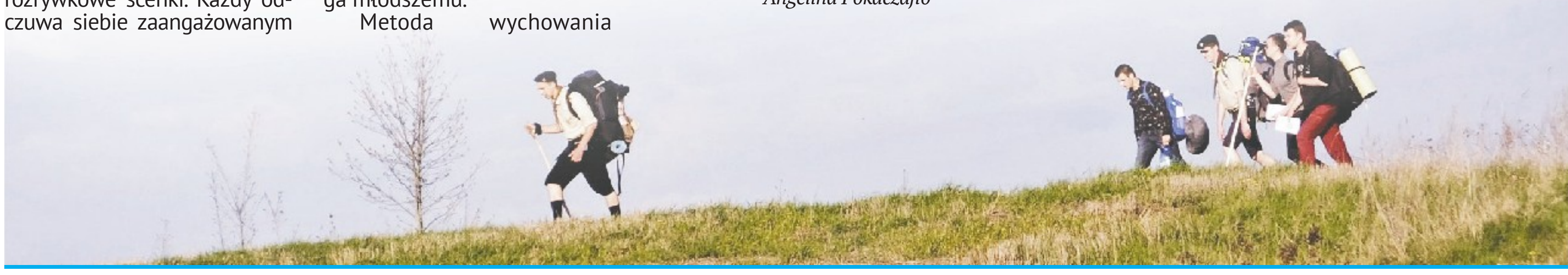
O. Andrzej Wróblewski
duszpasterz skautów

Ogromne piękno wychowania chłopców osobno od dziewczyn polega na tym, że wśród „swoich" przyjmują siebie takimi, jakimi są, bez masek. Wiadomo, że w mieszanym towarzystwie młodzież zachowuje się inaczej. A tu nie ma potrzeby dążenia do tego, by komuś się spodobać, dlatego oni zachowują się naturalnie. Inaczej przeżywają radości lub swoje słabości. Im wygodnie jest być sobą. Dlatego i formacja duchowa odbywa się łatwiej. Jestem przekonany, że skauting to cudowne narzędzie katechizacji dla Kościoła.



Irena Grydziuszko
matka jednej ze skautek

W ciągu dwóch lat, od kiedy moja córka należy do skautingu, zauważyłam stanowcze zmiany. Stała się ona bardziej samodzielna, uważna, odpowiedzialna. Uczy się hartować w trudnościach, być w grupie. Bardzo przyjemnie jest zaznaczyć, że rozwija się twórczo, stale się przygotowując do wystąpień twórczych podczas biwaków. Jako matka mogę zapewnić: dzieci, które należą do rodziny skautów, są mocniejsze w życiu, mało czego się boją. Wszystkim opowiadam, że moja córka należy do skautów! I jestem z tego bardzo dumna.



Z MEDIÓW KATOLICKICH

Catholic.by

35 milionów osób na koncie „papieskiego" Twittera

Taka liczba internautów, śledzących za kontem Ojca Świętego na serwisie społecznościowym, była zarejestrowana w lipcu bieżącego roku.

Do tej pory na profilu @Pontifex pojawiło się ponad 10 tys. zapisów w 9 językach: angielskim, arabskim, francuskim, hiszpańskim, łacińskim, niemieckim, polskim, portugalskim i włoskim.

Ciekawe jest, że liczba śledzących profil wzrosła z 33 do 34 milionów w ciągu 3 miesięcy, a z 34 do 35 milionów – tylko za 30 dni. Największa grupa odwiedzających w tym okresie dołączyła się do angielskojęzycznej wersji.

CatholicNews.by

„Różaniec wzdłuż granic"

Realizowanie projektu o takiej nazwie planuje się w Polsce. Jego głównym celem jest ogarnięcie całego państwa modlitwą różańcową.

Na zakończenie obchodów 100-lecia objawień fatimskich w święto Matki Bożej Różańcowej (7 października), Polacy będą modlić się za wybawienie swojej Ojczyzny i całego świata. Chętni do wzięcia udziału w tej inicjatywie mogą przybywać w „punkty modlitwy", które będą rozmieszczone co kilometr wzdłuż całej granicy Polski, która liczy więcej niż 3,5 tys. kilometrów.

„Maryja jest Królową Polski. W krytyczne momenty historii Ona zawsze była obok, a my byliśmy z Nią. Jako ratunek dla całego świata, Matka Boża wskazuje na modlitwę różańcową. Wierzymy, że w taki sposób uda nam się odpowiedzieć na Jej zawołanie" – zaznaczają organizatorzy akcji.

Nasz Dziennik.pl

W kaplicy Ostrobramskiej jest planowane odnowienie

Prace renowacyjne rozpoczną się w przyszłym roku i potrwają do 2020 roku.

„Odnowimy nie tylko jeden z najcenniejszych obiektów sakralnych, ale też stworzymy dogodniejsze warunki dla pielgrzymów i turystów" – oświadczył arcybiskup wileński Gintaras Grušas.

W czasie remontu m.in. zostanie zainstalowana winda, która pozwoli na odwiedzanie kaplicy osobom niepełnosprawnym. Obraz Matki Bożej Ostrobramskiej znajdzie się za specjalnym szkłem. W przylegającym do kaplicy kościele pw. św. Teresy zostaną odnowione witraże, malarstwo ścienne, sklepienia, centralne drzwi. W świątyni także zostanie przygotowana ekspozycja skarbca Ostrej Bramy.

Kinga Krasicka

Relikwie błogosławionych nazaretanek zostały wniesione do kościoła w Rędzinowszczyźnie

Uroczystego wprowadzenia dokonały zakonnice ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu, przedstawicielki którego były rozstrzelane pod Nowogródkiem podczas II wojny światowej.



Mszy św. w kościele parafialnym Najświętszego Serca Pana Jezusa przewodniczył biskup pomocniczy diecezji grodzieńskiej Józef Staniewski. Podczas homilii hierarcha zachęcał zebranych na liturgii do pracy nad sobą i poprawy własnego życia, żeby w ten sposób zasłużyć na udział w Królestwie Niebieskim.

Zwracając się do wiernych, którzy w tym dniu przyjmowali sakrament bierzmowania, biskup zachęcał odważnie kroczyć przez życie, nawet wtedy, kiedy na drodze będą różne trudności i przeszkody. „Zawsze wybierajcie drogę Jezusa Chrystusa, jak to doskonale uczyniły błogosławione siostry męczenniczki z Nowogródka, które z wielkiej miłości do Boga i Jego Kościoła złożyły najlepszą ofiarę – swoje życie" – zaznaczył hierarcha.

Na zakończenie Mszy proboszcz parafii ks. Andrzej Pyszyński podziękował zebranym za dar wspólnej modlitwy i podkreślił, że w tym dniu niewielka wspólnota parafialna w Rędzinowszczyźnie otrzymała nowych orędowniczek, które teraz będą wstawiać się przed Bogiem za miejscowymi wiernymi w ich różnych potrzebach duszy i ciała.

W Trokielach odbyło się spotkanie ruchu modlitewnego „Margaretka"

Około 250 osób z całej diecezji, którzy zobowiązali się modlić w intencji konkretnych kapłanów, spotkało się w sanktuarium Matki Bożej Królowej Naszych Rodzin. W programie spotkania były zaplanowane konferencje, adoracja Najświętszego Sakramentu, Msza św. oraz Koronka do Miłosierdzia Bożego.



Liturgii przewodniczył biskup grodzieński Aleksander Kaszkiewicz. W homilii hierarcha nawiązał do święta św. Marii Magdaleny, obchodzonego w tym dniu. Biskup zauważył, że spotkanie świętej z Jezusem całkowicie odmieniło jej życie. Kobieta całym sercem przylgnęła do swojego Mistrza i poszła za Nim, stając się Jego uczennicą. „Przykład Marii Magdaleny uczy nas bezgranicznie ufać Bogu, Jego miłości, wierzyć, że odnośnie każdego człowieka ma On jedyny, niepowtarzalny plan. A jest to plan miłości i zbawienia" – podkreślił hierarcha.

Również podczas Mszy św. do wspólnoty modlitewnej przyjęto nowych członków, którzy w obecności biskupa ordynariusza obiecali w ciągu całego dalszego życia modlić się za obranego kapłana. Na zakończenie ks. Walery Bykowski, duszpasterz Apostolatu Wieczystej Modlitwy za Kapłanów, powiadomił, że już stworzono 1056 „Margaretek", z których 300 – w bieżącym roku.

Na miejscu spalonego kościoła w Kluszczanach będzie pobudowana kaplica

Zarządzenie o zbiórce środków materialnych na nową świątynię wydał biskup grodzieński Aleksander Kaszkiewicz.



„W imieniu wiernych z Kluszczan zwracam się do Was, diecezjanie, z prośbą o solidarność i zebranie ofiar na budowę kaplicy, która powstanie na miejscu straconego kościoła" – zachęca w zarządzeniu biskup.

Starożytny kościół św. Joachima z prawie 300-letnią historią doszczętnie spłonął 6 czerwca br. Ofiary będą zbierane we wszystkich kościołach diecezji grodzieńskiej 6 sierpnia.

Po raz 8. odbyła się piesza pielgrzymka z Grodna do Nowogródka

Pielgrzymowanie do miejsca spoczynku nowogródzkich sióstr męczennic zebrało wiernych w wieku 7–63 lat. W ciągu 7 dni dziękowali oni błogosławionym zakonnicom za złożoną ofiarę i modlili się w intencji rodzin.



Przed wyjściem pielgrzymi zebrali się w kościele Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Z homilią do obecnych zwrócił się kierownik duchowy pielgrzymki ks. Witalij Sidorko. Rozważając nad tematem męczeństwa sióstr z Nowogródka, kapłan zaznaczył, że ich decyzja oddać życie za bliźnich nie była chwilowym popędem, ale wynikała z mocnego fundamentu modlitewnego, który pozwala stawiać odważne kroki. „Również i my podczas drogi będziemy hartować naszą wiarę, żeby dzięki niej przyjmować mądre i odważne decyzje w swoim życiu" – podkreślił ks. Witalij.

Pielgrzymowanie zakończyło się w Lesie Batorowskim na miejscu męczeńskiej śmierci sióstr. Uroczystości w kolejną rocznicę rozstrzelania zakonnic przewodniczył biskup grodzieński Aleksander Kaszkiewicz.

Rekolekcje dla rodzin odbyły się w Nowogródku

Na tegorocznym spotkaniu w klasztorze nazaretanek zebrała się rekordowa liczba uczestników, którzy przybyli z różnych stron Białorusi – 75 osób.



Podczas tematycznych konferencji zakonnicy ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu oraz ks. Mikołaj Cichanowicz opowiadali zebranym o roli rodziny, niebezpieczeństwach względem życia, powodach do rozwodów, przezwyciężaniu grzechu.

Małżonkowie dzielili się trudnościami, z jakimi spotykają się w życiu rodzinnym oraz sposobami na ich pokonanie. Opowiadali o tym, jak przeżywać wiarę w małżeństwie. Dla dzieci był przygotowany specjalny program, który przewidywał czas na odpoczynek i zapoznanie z prawdami wiary.

Jak zaznaczyła s. Marianna Aleszczyk CSFN, która była jedną z organizatorów rekolekcji, spotkanie stało się dla par małżeńskich możliwością odnowienia relacji zarówno w małżeństwie, jak i z Bogiem.

ZAPOWIEDZI WYDARZEŃ

FESTIWAL PIEŚNI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ „LAUDATO SI" ODBĘDZIE SIĘ W BEREZYŃSKIM

**Impreza będzie miała miejsce 12–13 sierpnia.
W pierwszym dniu festiwalu odbędzie się konkurs muzyków, modlitwa, zapoznanie się, zabawy, a w drugim – uroczysty koncert galowy.**

Żeby wziąć udział w imprezie, trzeba przygotować dwie pieśni o treści chrześcijańskiej i wysłać swoją ankietę na pocztę elektroniczną laudatosi.post@gmail.com. „Będziemy bardzo zadowoleni widzieć przedstawicieli każdego wieku, wyznania, stylu i gatunku muzycznego" – zaznaczają organizatorzy festiwalu. Do udziału zapraszają również wolontariuszy.

*Z organizatorami można skontaktować się pod numerami:
(8 025) 539-48-35 – Andrzej, (8 025) 539-52-36 – Alona.
Informacja dodatkowa – w grupach społecznościowych VK i FB.*

PARAFIA W SOPOĆKINIACH ZAPRASZA NA PRACĘ ORGANISTĘ!

Parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Jozafata Kuncewicza poszukuje pracownika, potrafiącego grać na klawiszowym instrumencie muzycznym.

Bardziej szczegółową informację można otrzymać u proboszcza parafii ks. Antoniego Obuchowskiego pod numerem: (8 029) 888-18-29.

W SANKTUARIUM DIECEZJALNYM W ROSI ODBĘDZIE SIĘ CAŁONOCNE CZUWANIE

5–6 sierpnia w sanktuarium Pana Jezusa Frasobliwego – zgodnie z wieloletnią tradycją – odbędzie się całonocne czuwanie modlitewne wiernych przed słynącą łaskami figurą Jezusa Chrystusa. Rozpocznie się ono o godz. 21.00. Msza św. na zakończenie odbędzie się na następny dzień o godz. 10.00. Hasło tegorocznych uroczystości – „Przez Maryję do Jezusa".

Do udziału w czuwaniu i modlitwie wiernych diecezji zaprasza biskup grodzieński Aleksander Kaszkiewicz.

KURSY KATECHETYCZNE W GRODNIE OGŁASZAJĄ REKRUTACJĘ

Te kursy przygotowują specjalistów do pracy katechetycznej w parafiach. Dołączyć do grona studentów mogą również chętni, którzy pragną zgłębić wiarę chrześcijańską i zostać przewodnikami na drodze do zbawienia.

Program edukacyjny zawiera następujące przedmioty: dogmatyka katolicka, teologia moralna i duchowa, Pismo Święte, katechetyka, prawo kanoniczne, liturgika, psychologia i pedagogika katolicka, etyka życia rodzinnego i in. Studia odbywają się w formie zaocznej. Trwają 3,5 roku.

Kandydaci powinni do 30 sierpnia złożyć do sekretariatu Kurii Grodzieńskiej następujące dokumenty:

- świadectwo chrztu,
- świadectwo dojrzałości,
- zaświadczenie lekarskie,
- 4 zdjęcia,
- ksero paszportu,
- własnoręcznie napisaną autobiografię,
- list rekomendacyjny od proboszcza,
- podanie z prośbą o przyjęcie na studia.

Jest przewidziana rozmowa kwalifikacyjna.
Zajęcia rozpoczną się 30 września.
Będą się odbywały co 2 tygodnie w soboty i niedziele.

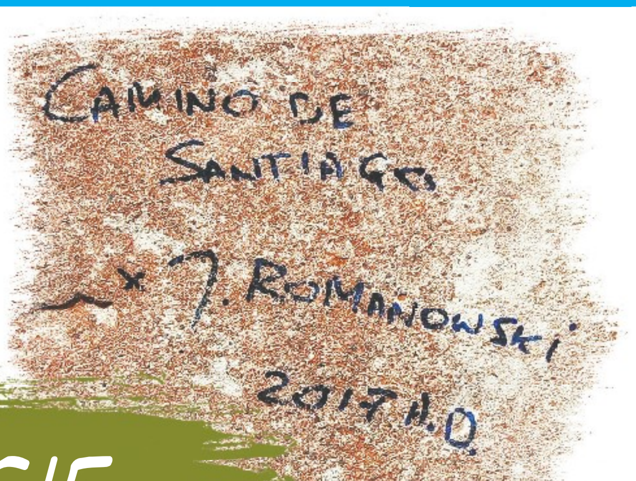
*Więcej informacji można otrzymać pod numerami:
(8 0152) 75-33-08, (8 029) 976-15-69.
E-mail dla informacji: katecheza.kuria@gmail.com.*

W modlitwie wspominamy zmarłych duszpasterzy:

31 lipca 1942 r. – ks. Józef Kuczyński, *prob. Wsielub;*
31 lipca 1942 r. – ks. Michał Dalecki, *prob. Nowogródek;*
2 sierpnia 1989 r. – ks. Ryszard Werbel, *prob. Roś;*
7 sierpnia 2002 r. – ks. kanonik Bolesław Zawistowski, *prob. Sylwanowce;*
11 sierpnia 2015 r. – ks. prałat Michał Sopata, *wik. gen., Grodno;*
11 sierpnia 1996 r. – ks. prałat Bolesław Gawrychowski, *prob. Hoża;*
14 sierpnia 1978 r. – ks. Stanisław Chodyko, *prob. Gierwiaty;*
14 sierpnia 1978 r. – ks. Czesław Sztejn, *prob. Raduń;*
28 sierpnia 1982 r. – ks. Jan Bołtralik, *prob. Łabno;*
30 sierpnia 1973 r. – ks. prałat Józef Ingielewicz, *wik. gen., prob. Ostrowiec;*
30 sierpnia 1991 r. – ks. infułat Michał Aronowicz, *wik. gen., prob. Grodno;*
3 września 1987 r. – ks. Apolinary Zubelewicz, *prob. Konwaliszki;*
4 września 1941 r. – ks. Adolf Grodis, *prob. Pierwomajsk;*
4 września 1956 r. – ks. Wacław Drabb, *prob. Strubnica;*
5 września 1939 r. – ks. Bolesław Korń, *prob. Mikielewszczyzna;*
9 września 1959 r. – ks. Czesław Dobulewicz, *prob. Nacza;*
12 września 1943 r. – ks. Roman Misiewicz, *prob. Traby;*
13 września 2004 r. – ks. prałat Jan Grajewski, *prof. WSD w Grodnie;*
17 września 1963 r. – ks. prałat Ignacy Olszański, *prob. Żołudek;*
17 września 2003 r. – ks. Antoni Jusiel, *prob. Graużyszki.*

*Do przygotowania wiadomości wykorzystano stronę internetową **grodnensis.by***





MARZENIA SIĘ SPEŁNIAJĄ!

NA POCZĄTKU TEGO LATA KS. JAN ROMANOWSKI WYRUSZYŁ DO SANTIAGO DE COMPOSTELA (HISZPANIA) – JEDNEGO Z NAJWIĘKSZYCH CENTRÓW PIELGRZYMOWANIA. Z CAŁEJ KULI ZIEMSKIEJ DO KATEDRY, W KTÓREJ ZNAJDUJE SIĘ GRÓB ŚW. JAKUBA APOSTOŁA, NA RÓŻNE SPOSOBY PIELGRZYMUJĄ LUDZIE: PIESZO, NA ROWERZE, CZASEM NA KONIACH. JEDNAK NAJPOPULARNIEJSZYM SPOSOBEM PIELGRZYMOWANIA JEST PÓJŚCIE NA PIECHOTĘ. W TRZY TYGODNIE KAPŁAN POKONAŁ SZLAK, KTÓRY PO DŁUGOŚCI, CHYBA, DAJE W SUMIE DŁUGOŚĆ DRÓG WSZYSTKICH PIELGRZYMEK DO TROKIEL… POMNOŻONE RAZY DWA. PIELGRZYMOWANIE BYŁO W INTENCJI DZIĘKCZYNNEJ ZA DWA LATA NAUKI NA UNIWERSYTECIE W PAMPLONIE I POMYŚLNĄ OBRONĘ PRACY MAGISTERSKIEJ. DO NICH BYŁY DOŁĄCZONE RÓWNIEŻ PROŚBY, W INTENCJI KTÓRYCH KS. JANA PROSILI SIĘ MODLIĆ JEGO BLISCY, PRZYJACIELE I ZNAJOMI.

Kiedy Ksiądz po raz pierwszy usłyszał o szlaku św. Jakuba?

Byłem jeszcze klerykiem. Pewnego razu natrafiłem na amerykański film „The Way" („Droga"), w którym ojciec dowiaduje się o tym, że jego syn zaginął na Camino de Santiago, i postanawia przejść tym szlakiem w miejsce swojego syna, ale niestety tak i nie zrozumiał do końca sensu tej pielgrzymki. Po obejrzeniu tego filmu gdzieś w środku zrodził się taki pomysł, aby również przejść drogą do miejsca, gdzie znajdują się relikwie św. Jakuba Apostoła. Ale przez długi czas pozostawało to tylko ideą.

W 2015 roku razem ze znajomymi postanowiliśmy przejść tym szlakiem. Jednak z powodu wyjazdu na studia do Hiszpanii, zbierania i załatwiania odpowiednich dokumentów, musiałem zostawić pomysł. Ale plan nadal pozostawał w mojej świadomości. Będąc na uniwersytecie w Pamplonie, spotykałem pielgrzymów, gdyż przez kampus uniwersytecki przechodzi ten szlak. Pozdrawiałem ich słowami „Buen Camino!" („Dobrej drogi!"), a sam myślałem, że na pewno też pójdę tym szlakiem. I po skończeniu pierwszego roku, założyłem plecak i wyruszyłem do Santiago de Compostela, miasta św. Jakuba Apostoła.

Marzenie się spełniło…

Nawet 2 razy! Rok temu pielgrzymowałem do Santiago Drogą Francuską (Camino Frances), którą zazwyczaj idzie największa liczba pielgrzymów. Natomiast w tym roku pielgrzymowałem Drogą Północną (Camino del Norte), która jest mniej popularna. Podczas pierwszej pielgrzymki pokonałem 705 kilometrów. Także udałem się jeszcze na tzw. „koniec świata" – miasteczko Finnistere, w którym według tradycji skończył swoje pielgrzymowanie św. Jakub. Ponieważ w tamtych czasach ludzie myśleli, że dalej już niczego nie ma, uważali, że tam, gdzie ziemia łączy się z wodą, znajduje się koniec świata. Drugi szlak, liczący 815 kilometrów,



przeszedłem nie tak dawno w ciągu 22 dni.

Czym różniły się pomiędzy sobą te drogi?

Drugi szlak, z pewnością, jest trudniejszy ze względu na wysiłek fizyczny, a także ze względu na warunki przyrodnicze i pogodowe. Np. bardzo często w ciągu całego dnia musisz wchodzić pod górę i schodzić, albo w ciągu kilku dni można cały czas iść pod siarczystym deszczem, nie mając możliwości wysuszyć ubranie. Ale to wszystko tylko dodaje pielgrzymce szczególnej wyjątkowości. Z drugiej strony tę drugą pielgrzymkę przeżyłem, jak mi się wydaje, owocniej w planie duchowym, gdyż szedłem cały czas sam, poświęcając dużo czasu na modlitwę i rozważania.

Gdzie przychodziło się nocować?

Na szlaku są tzw. Albergi – schroniska dla pielgrzymów, gdzie zatrzymujesz się na nocleg. Tam można spotkać ludzi z różnych krajów: Nowej Zelandii, Australii, Rosji, Argentyny… Czasem była możliwość noclegu w klasztorze, np. cystersów, gdzie można było uczestniczyć we wspólnej modlitwie. Nawiasem mówiąc, zawsze starałem się zatrzymać na nocleg w miejscowości, gdzie jest kościół i byłaby możliwość koncelebrowania Mszy św. Jednej niedzieli trafiłem do kościoła, gdzie była uroczystość Pierwszej Komunii św., co było dla mnie nieco niezwyczajnym doświadczeniem. Innym razem w pewnej miejscowości zostałem zaproszony przez miejscowych kapłanów na kolację, a następnego dnia na śniadanie. To również było pięknym doświadczeniem kapłańskiego braterstwa.

Jakich ludzi spotykał Ksiądz na swojej drodze?

Na Camino spotykasz różnych ludzi w wieku od 6 do 80 lat. Z wieloma z nich jest możliwość porozmawiać na różnorodne tematy. Ale tak naprawdę, większość swojej pielgrzymki przeszedłem sam, rozmawiając z pielgrzymami tylko w miejscach noclegu. Miałem swój rytm i w ciągu dnia pokonywałem ok. 40 kilometrów. W ostatni dzień poznałem 4 starszych panów, Polaków, którzy już wiele lat mieszkają w Niemczech. Jak powiedziałem im, że jestem księdzem, to zaprosili mnie do wspólnej modlitwy i poprosili o błogosławieństwo na dalszą drogę.

Jak dają się ostatnie kilometry?

Nie da się przekazać tego, co się czuje, kiedy uświadamiasz sobie, że jesteś już blisko celu swojego pielgrzymowania, że zostaje tylko parę dni lub kilkadziesiąt kilometrów. Wtedy masz niezwykłe przeczucie spotkania z kimś ważnym w swoim życiu. To odczucie podobne jest do tego, które mamy przed spotkaniem z osobą, której od dawna nie widzieliśmy. Ale, tak naprawdę, tego nie da się wytłumaczyć, trzeba to przeżyć.

Wróciwszy na Białoruś, jaką Ksiądz zapamięta Hiszpanię?

Hiszpania w mojej pamięci pozostanie krajem, który bardzo pokochałem za jego niezwyczajną i bogatą kulturę, za życzliwych i otwartych ludzi, którzy zawsze mają uśmiech na twarzy. Ale z innej strony, niestety, jak i w wielu krajach europejskich, Kościół przeżywa tam trudny okres. Brakuje kapłanów, w wielu diecezjach średni wiek osób duchownych wynosi 60–65 lat. Są również problemy z życiem religijnym samych Hiszpanów. Jak powiedział jeden z kapłanów, którego spotkałem na Camino, dzisiaj Hiszpania potrzebuje nowej Ewangelizacji. Liberalizm, kryzys moralny i etyczny – niektóre z przyczyn tego.

Czy ta pielgrzymka na Camino była ostatnią?

Mam nadzieję, że wrócę na szlak św. Jakuba, aby jeszcze raz doświadczyć niezwykłej atmosfery modlitwy, pokoju i wolności od różnego rodzaju przeżyć lub trudności. Tam jesteś niby w innej rzeczywistości!



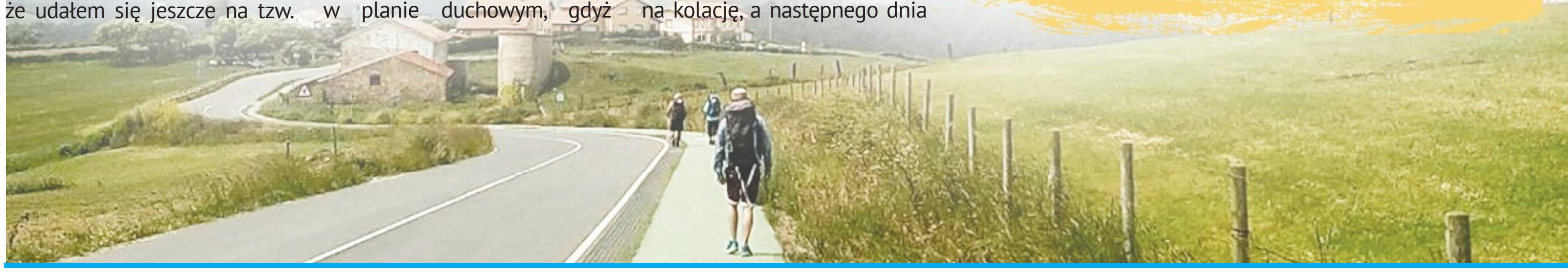
Angelina Pokaczajło

Uwaga! Konkurs!

Redakcja „Słowa Życia" ogłasza konkurs prac twórczych wśród czytelników na temat „Moje lato z Bogiem 2017".
Chętnym proponujemy wysyłanie na adres redakcji zdjęcia lub historii, które będą odzwierciedlać niezapomniany odpoczynek duchowy. Uczestników czekają nagrody!

Prace twórcze prosimy przesyłać do 10 września na adres redakcji: 230025 m. Grodno, ul. K. Marksa 4, – albo na pocztę mailową slowo.grodnensis@gmail.com.

Czytelniku, podziel się z nami tym, jak spędziłeś swoje lato! Jesteśmy pewni, że masz o czym opowiedzieć!



Lepiej pytać… niż błądzić

Czy mogą spinnery (rozrywkowe zabawki obrotowe) nanieść krzywdę dziecku?

Proponuję na początku zwrócić się ku historii powstania spinnerów. Wikipedia przedstawia dwie wersje, których autorstwo jest przypisywane Catherine Hettinger, inżynierowi chemikowi z wykształcenia, która stworzyła tę zabawkę jeszcze w latach 1990-tych. W wywiadzie dla amerykańskiej gazety „The New York Times" powiedziała, że pomysł ze spinnerem przyszedł do niej po tym, jak zobaczyła w Izraelu arabskich chłopców, którzy rzucali kamieniami w policjanta. W odpowiedzi na to, chciała stworzyć zabawkę, która pomagałaby dzieciom wyzbywać się niepohamowanej energii. Wraz z tym w wywiadzie dla brytyjskiej gazety „The Guardian" kobieta zaznaczyła, że stworzyła zabawkę dla swojej córki, żeby pomóc jej abstrahować się od syndromu patologicznego zmęczenia mięśni, na który ona chorowała.

Dzisiaj można spotkać wiele publikacji, w których mówi się o pozytywnych działaniach spinnera. Np. że pomagają odstresować się podczas depresji i przynoszą korzyść autystom. Często również można spotkać wypowiedzi, że zabawa ze spinnerem pomaga dziecku być bardziej skoncentrowanym, kiedy to jest potrzebne. Negatywnych artykułów, w których zaznacza się, że spinner to wymysł szatana, również starcza. Na dzień dzisiejszy oficjalnej wypowiedzi Kościoła na ten temat nie ma.

Myślę, że dobrą analogią do korzystania ze spinnera może być przykład z Internetem. W nim można spotkać wiele poznawczych, chrześcijańskich stron. Ale są destrukcyjne, bezsensowne i amoralne. I pytanie dobrego czy złego wpływu Internetu tkwi tylko w tym, jakie strony my oglądamy i po co. Podobnie jest z wykorzystywaniem telefonu, komputera, Playstation czy tegoż spinnera.

Sama zabawka nie jest czymś złym. Cała sprawa polega na tym, jak ją wykorzystujemy. Kiedy przez zabawkę dziecko zaniedbuje swoje codzienne obowiązki i hobby, wtedy naprawdę warto ograniczać do niej dostęp. Jednak jeśli spinner sprzyja odprężeniu się, pomaga odciągnąć uwagę dziecka od zbytniego siedzenia przy komputerze i zwiększyć poziom koncentracji, nie widzę przeszkody do jego wykorzystywania. A pozwalać młodzieży bawić się spinnerem czy nie – decydować, oczywiście, rodzicom, w zależności od tego, jak ta zabawka wpływa na ich dziecko.

Ks. Andrzej Liszko
Według grodnensis.by

Чамучкі
Дзіцячая рубрыка

Co wiemy o rodzicach Maryi?

Każdy człowiek ma swoich rodziców. Miała ich również Najświętsza Maryja Panna. Co wiemy o nich?

Zgodnie z chrześcijańską tradycją rodzicami Maryi byli Joachim, który pochodził z Nazaretu, z królewskiego rodu Dawida, z mesjanistycznego pokolenia Judy, i Anna – z Betlejem, z arcykapłańskiego rodu Aarona, z kapłańskiego szczepu Lewiego.

Małżeństwo było żonate 20 lat. Prowadzili prawe życie, okazując miłosierdzie względem biednych i podróżnych, regularnie przynosili ofiary do świątyni pańskiej. Ale Wszechmogący nie dawał małżonkom dzieci – para była bezdzietna. Kiedy podczas jednego ze świąt Joachim przyszedł do Jeruzalem, arcykapłan Ruwim nie przyjął jego darów na podstawie tego, że tamten nie zostawił potomków dla Izraela.

Przejrzawszy rodowód 12. pokoleń, Joachim zobaczył, że wszystkie prawe osoby miały dzieci. Zasmucony, poszedł na pustynię, gdzie pościł i modlił się do Boga przez 40 dni i 40 nocy.



Po skończeniu tego czasu, Anioł objawił mu o narodzeniu córki Maryi: „Joachimie, Joachimie, Bóg wysłuchał twoje modlitwy. Idź stąd, bo twoja żona Anna pocznie w swoim łonie”.

Anna, zostawszy bez Joachima, również modliła się do Pana, żeby obdarzył ją dzieckiem. Także kobieta złożyła obietnicę, że poświęci to dziecko Bogu. Zjawił się przed nią Anioł i powiedział: „Anno, Anno, Pan usłyszał twoją modlitwę. Poczniesz i narodzisz, i o potomku twoim będą mówić po całym świecie”.

Anioł nakazał Annie iść do Jeruzalem, podpowiedziawszy, że spotka tam swojego męża przy Złotych Wrotach. Tak też się stało. Złote Wrota stały się symbolem niepokalanego poczęcia Maryi. Joachim i Anna przynieśli ofiary wdzięczności do świątyni pańskiej.

Przez pewien czas w Nazarecie narodziła się Najświętsza Panna. Zgodnie z prawem żydowskim w 15. dniu po narodzinach, dziecku nadawano imię. Za nakazem Anioła Bożego, dziewczynkę nazwano Maryja, co znaczy „wysoka”, „ta, która przewyższa”, „pani”, „nadzieja”. Do trzyletniego wieku Maryja mieszkała w domu rodziców, a potem uroczyście została wprowadzona przez nich do świątyni, gdzie wychowywała się do pełnoletności.

Wkrótce po wprowadzeniu Bogurodzicy do świątyni 80-letni Joachim zmarł. Anna przeżyła jego o dwa lata i odeszła do Boga w wieku 79 lat. Maryja zawsze szanowała swoich rodziców i była wdzięczna im za wszystko, co otrzymała.

Również i my powinniśmy szanować swoich rodziców i zawsze pamiętać o nich. Dowodem tego niech będzie gruzińska przypowieść „Wiszący most”, którą proponujemy Twojej uwadze.

Na drodze pomiędzy dwoma miejscowościami w górach był głęboki wąwóz. Mieszkańcy tych miejscowości pobudowali nad nim zwisający most, który składał się z czterech lin. Pomiędzy dwiema dolnymi były położone drewniane deski, po których chodzili ludzie i nawet przepędzano bydło. A dwie pozostałe liny służyły za poręcze, za które można było trzymać się, przechodząc wąwóz.

Mieszkańcy na tyle przyzwyczaili się chodzić po tym moście, że mogli nawet nie trzymać się za poręcze. Dzieci odważnie przebiegały po deskach. Ale pewnego ranku dwie górne liny gdzieś znikły. Ludzie przychodzili przed most, ale nikt nie mógł się odważyć zrobić nawet i kroku po nim. Chociaż fakt, że za liny można było się nie trzymać, to bez nich wąwóz wydawał się nie do pokonania.

Tak jest i z rodzicami. Póki oni żyją, wydaje się nam, że możemy obejść się bez nich. Ale jak tylko tracimy ich, życie od razu zaczyna wydawać się bardzo trudne.

S. Weronika Bliźniuk FMA



Zadanie:

pomódl się za swoich rodziców, podziękuj im za wychowanie i za wszystko, co od nich otrzymujesz.

Czekamy na Twoje „dlaczego”, które możesz wysłać na adres redakcji.

Na pytania zawsze gotowe są odpowiedzieć salezjanki ze Smorgoń.

Z głębi serca

Czcigodny Księże Walery Bykowski!
Z okazji Urodzin składamy szczere życzenia i wyrazy wdzięczności. Życzymy mocnego zdrowia, dużo sił i pogody ducha. Niech ludzie, którzy otaczają Księdza, zawsze szczerze rozumieją i wspierają. Dziękujemy za głoszenie Słowa Bożego, wspaniały przykład wiary i mądrości, otwarte serce. Jesteśmy wdzięczni Księdzu za troskę o uczestników Apostolatu Wieczystej Modlitwy za Kapłanów „Margaretka”. Niech Pan Bóg błogosławi, Matka Boża otula swoją miłością i opieką, a Duch Święty nieustannie obdarza potrzebnymi łaskami.

Z modlitwą apostolat „Margaretka”

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Waleremu Bykowskiemu
z okazji Urodzin z całego serca życzymy mocnego zdrowia, obfitych łask Ducha Świętego, siły, wytrwałości i niegasnącego zapału w głoszeniu Słowa Bożego. Niech każdy dzień będzie napełniony miłością Wszechmocnego, a wykonywana praca przynosi radość i błogosławione owoce. Niech Najświętsza Maryja Panna nieustannie Tobą się opiekuje. Dziękujemy za piękny przykład pobożności i szczęść Boże w dalszej posłudze duszpasterskiej.

Z szacunkiem i modlitwą parafianie i Kółko Różańcowe św. Jana Nepomucena ze Staniewicz

Czcigodnemu Księdzu Dymitrowi Lewczykowi
z okazji Urodzin składamy najserdeczniejsze życzenia. Niech wszechmogący Bóg obdarza Cię wszelkimi łaskami, Jego nieskończona miłość nigdy nie budzi wątpliwości, a Jego stała obecność przy Tobie zawsze będzie wyraźna i odczuwalna. Niech Duch Święty pokrzepia Cię swoimi darami, wspiera w głoszeniu światu Dobrej Nowiny, obdarza wytrwałością i wymownością w przybliżaniu wiernym prawd wiary. Niech Maryja poprzez swoją troskę i opiekę rozwija w Twym sercu miłość i ufność.

Z modlitwą młodzież z parafii św. Wacława w Wołkowysku

Czcigodny Księże Wiktorze Chańko!
Z okazji Imienin chcemy dziękować dobremu Bogu za dar życia Księdza. Dziękujemy również Tobie za wsparcie, którego każdy z nas doświadcza, za dobre i otwarte serce. Życzymy Bożego błogosławieństwa na każdą chwilę życia, darów Ducha Świętego, a szczególnie mądrości. Niech Bóg otacza Cię swoimi łaskami, mocą i siłą, a Jego opieka prowadzi właściwą drogą. Życzymy, abyś doznawał wszelkiej życzliwości i miłości od każdego człowieka, którego spotykasz na swojej drodze.

Z darem modlitwy wdzięczni przyjaciele

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Olegowi Żurawskiemu
z okazji Urodzin składamy serdeczne życzenia: pogody ducha i ciepła, dużo sił i wytrwałości, aby podążać niełatwą drogą kapłańską, mocnego zdrowia, opieki Najświętszej Maryi Panny i Jej pomocy w dalszej posłudze w naszej parafii. Jesteśmy wdzięczni Panu Bogu za to, że skierował Cię na drogę kapłańską. Dziękujemy także wszystkim, którzy przyczynili się do Twego nauczania i wychowania, osobom duchownym i wszystkim ludziom dobrej woli, którzy wspierają Twoje inicjatywy. Szczerze dziękujemy Ci za odnowienie naszego kościoła.

Zakrystian Zdzisław, młodzież, ministranci oraz parafianie ze Smorgoń

Czcigodnej Siostrze Darii Jewtuchowskiej
z okazji Urodzin życzymy błogosławieństwa Bożego, światła i mocy Ducha Świętego, dobrego zdrowia i sił w pokonywaniu codziennych trudności. Niech Matka Najświętsza zawsze kieruje na Ciebie swój wzrok i otacza matczyną opieką. Niech prowadzi Cię drogą do świętości, w trudnych chwilach umacnia nadzieję i dodaje wiary, a także nadal wstawia się za Tobą przed Panem.

Młodzież, dzieci, zakrystian Zdzisław oraz parafianie ze Smorgoń

Czcigodnej Siostrze Marii Stasiewicz
z okazji Imienin życzymy zdrowia oraz dużo łask od Wszechmocnego. Bóg sam wybrał Ciebie, żebyś służyła Jemu i ludziom. Niech Twoja posługa będzie napełniona pragnieniem Boga. Niech Matka Chrystusa otula Ciebie macierzyńską miłością i zawsze broni od złego.

Z modlitwą Alicja i Witalij Woronowie ze Smorgoń

Czcigodnemu Księdzu Wiktorowi Sawickiemu
z okazji Imienin składamy najserdeczniejsze życzenia. Niech zdrowie, pokój, miłość w Twoim sercu gości, niech nigdy nie zabraknie ludzkiej życzliwości. Niech Bóg najlepsze szczęście daje, a Patron z Matką Bożą w swojej opiece mają.

Kółko Różańcowe oraz wierni ze wsi Wincuki

Czcigodny Księże Tadeuszu Kaczan!
Z okazji 80-lecia składamy wiązankę najpiękniejszych życzeń, połączonych z modlitwą. Życzymy opieki Matki Bożej, potrzebnych łask i darów Ducha Świętego, dużo sił i zdrowia do realizacji Bożych planów, życzliwych i dobrych ludzi na drodze kapłańskiej. Niech każdy dzień posługi duszpasterskiej będzie napełniony radością i pokojem, a praca na rzecz Boga i ludzi przynosi obfite owoce.

Parafianie ze wsi Nowijanka i Paszeli

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Wiktorowi Wieliwisowi
z okazji Imienin z całego serca składamy najpiękniejsze życzenia: błogosławieństwa Bożego, opieki Maryi Panny, wszelkich darów od Chrystusa, mocnego zdrowia, pogody ducha i życzliwych ludzi obok. Niech ogień Ducha Świętego, który płonie w Twoim sercu, nigdy nie zgaśnie, a radość z niesienia Chrystusa ludziom napełnia Twoją duszę.

Parafianie z kościoła pw. św. Rocha w Grandziczach

Czcigodnemu Księdzu Henrykowi Jabłońskiemu
z okazji Urodzin składamy serdeczne życzenia. Niech Bóg daje jak najlepsze zdrowie, Najświętsza Maryja ma w swojej opiece, święty Patron nieustannie pomaga, a Duch Święty obdarza potrzebnymi łaskami. Życzymy także radości, sił, ludzkiej życzliwości i wytrwałości w pracy.

Parafianie z kościoła pw. św. Rocha w Grandziczach

Czcigodnemu Ksiądz Pawłowi Zwierzyńskiemu
z okazji zbliżających się Urodzin składamy najserdeczniejsze życzenia połączone z modlitwą. Życzymy obfitych łask Bożych, zdrowia na długie lata, darów Ducha Świętego, nieustannej opieki Matki Bożej, wytrwałości na drodze kapłańskiej, którą wyznaczył Ci Bóg wszechmogący, a także ludzkiej życzliwości. Jesteśmy bardzo wdzięczni Bogu za to, że służysz u nas jako kapłan, który naucza prawdziwego chrześcijaństwa, jest szczery w modlitwie i w pracy, który zawsze jest gotowy przyjść do każdego z pomocą. Jesteśmy szczęśliwi, że Ty z nami. Dziękujemy za pracę w naszej parafii i pouczające kazania, dobroć i skromność, troskę o ludzi, a Twojej mamie – za syna kapłana.

Z modlitwą i szacunkiem wierni z parafii w Wornianach i kaplicy w Woronie

Czcigodnemu Księdzu Denisowi Szmyginowi
z okazji Urodzin z całego serca życzymy mocnego zdrowia, długich lat życia, radości i życzliwości ludzkiej. Niech Pan Bóg błogosławi każdy Twój dzień, Maryja otula matczynym płaszczem, łaską i ciepłem swego serca, Duch Święty oświeca drogę, którą kroczymy wraz z Tobą. Dziękujemy za dobre serce i wspaniały przykład wiary.

Wdzięczni parafianie z kościoła pw. Zwiastowania NMP w Międzyrzeczu

Czcigodnemu Księdzu Wiktorowi Subielowi
z okazji Imienin życzymy mocnego zdrowia, obfitych łask Bożych, dużo radości w posłudze duszpasterskiej, sił do realizacji wszystkich planów i zamiarów. Niech ludzie, których spotykasz na drodze kapłańskiej, darzą radością i życzliwością. Wszechmocny Bóg niech obdarza potrzebnymi łaskami, a Matka Najświętsza otacza swoją miłością i opieką, szczególnie w trudnych chwilach życia.

Komitet Kościelny i parafianie z Surwiliszek

Czcigodnej Siostrze Annie Szyparowej
z okazji Imienin z całego serca życzymy mocnego zdrowia na długie lata, Bożego błogosławieństwa na każdy dzień, nieustannej opieki Matki Bożej i obfitych darów Ducha Świętego. Niech Twoje życie będzie szczęśliwe, a z twarzy nigdy nie znika uśmiech. Szczęść Boże!

Wierni z Girowicz

W związku z urlopem pracowników redakcji następny numer gazety „Słowo Życia” ukaże się 17 września.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i łączenia życzeń

Gazeta religijno - informacyjna Diecezji Grodzieńskiej **Słowo życia;** Red. naczelny **ks. Jerzy Martinowicz**, założyciel: **Grodzieńska Diecezja Rzymskokatolicka**; rok założenia **1997**; cert. rej.: **№7162** Wydawca: **Kuria Diecezji Grodzieńskiej;**
Redakcja gazety: **Grodno 230025, ul. K. Marksa 4;** Jerzy Ławysz, Angelina Pokaczajło; tel: **(8 0152) 75-64-38;** e-mail: slowo.grodnensis@gmail.com**; http://www.slowo.grodnensis.by.**
Druk: **ГАУПП«Гродзенская друкарня»,** ЛП 02330/39 от 27.03.2014 г.; Grodno 230003, ul. Poligrafistów 4; nr zam. 3751; nakład: 4270; objętość gazety: 2 ark. druk.; jakość druku odpowiada jakości przedstawionych matryc; cena dowolna